

Marcin Jewdokimow, Magdalena Łukasiuk

Niedom : przekraczanie idei domu rodzinnego w mieszkaniu migracyjnym

Załącznik Kulturoznawczy 1, 530-540

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NIEDOM. PRZEKRACZANIE IDEI DOMU RODZINNEGO W MIESZKANIU MIGRACYJNYM

MARCIN JEWDOKIMOW

Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego;
Faculty of Humanities Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw (Poland).
jewdokimow.marcin@gmail.com

MAGDALENA ŁUKASIUK

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Uniwersytet Warszawski;
Institute of Applied Social Sciences, University of Warsaw (Poland).
mlukasiuk@wp.pl

Mieszkanie migracyjne jest formą zamieszkiwania niezbędną z żadną spośród typowych formacji mieszkaniowych. Zazwyczaj jest to wynajęte lokum w bloku lub w kamienicy, zajmowane przez niespokrewnionych ze sobą (najczęściej przyjezdnych) mieszkańców. Formacja ta nie jest ufundowana na zasadzie wspólnoty ekonomiczno-konsumpcyjnej czy też cielesnej, typowej dla mieszkań rodzinnych, kohabitacji czy komun mieszkaniowych. Nie jest to więc typowa, rodzinna formacja mieszkaniowa, ale też nie stacja ani żadna z instytucjonalnych form zamieszkiwania (jak akademik, bursa, internat, koszary, hotel robotniczy itd.). Nie jest to także zjawisko nowe – jak wiemy, już Szkoła Chicagowska opisywała instytucje dobrowolnego, zbiorowego zamieszkiwania imigrantów w Stanach Zjednoczonych.

Tradycyjne – bazujące na założeniu o rodzinnym charakterze domu – kategorie badawcze oparte na kryterium ekonomicznym (jak gospodarstwo domowe) czy na kryterium seksualnym (jak para małżeńska/narzeczęńska/kohabitacyjna bądź rodzina albo jej brak w przypadku samotnie mieszkającej osoby) nie są adekwatne, by oddać specyfikę mieszkania w niedomu. Spotykają się tu bowiem pod jednym dachem i koegzystują zazwyczaj osoby niespokrewnione, nietworzące par (lub tworzące, gdy np. wśród kilkorga mieszkańców dwie osoby są ze sobą), różnych płci, znające się wcześniej lub nie, a nawet – posiadające partnera/partnerkę, ale z nią/nim razem niemieszkające.

Specyfika niedomu, czyli mieszkania migracyjnego, nie wyczerpuje się w prostej antytezie domu. Innymi słowy, sama negacja tego wszystkiego, co tworzy kategorię domu (rodzinnosc, bliskość, intymność, prywatność, wspólnota gospodarowania), nie stanowi materiału trafnego ani wystarczającego, by go zdefiniować. Raczej składa się on z konglomeratu elementów (praktyk zamieszkiwania, stosunku do zamieszkiwanej przestrzeni i współmieszkańców), po pierwsze, przeniesionych z idei domu wprost, po drugie, przeniesionych i odwróconych bądź zredefiniowanych oraz – po trzecie – powziętych spoza tego zasobu. Niedom nie jest antytezą domu, ale doraźnie składaną układanką. W jego rozkład, powierzchnię, podziały wewnętrzne, wyposażenie w instalacje sanitarne itd. wpisany jest zamysł architekta czy planisty, który projektował tę przestrzeń z myślą o rodzinie w ten sposób, by zaspokajały one trwałe, urzędowo zdefiniowane potrzeby, a zwłaszcza zadania, właśnie rodzinie przypisywane. Sama fizyczna przestrzeń mieszkania staje się więc w nim aktywnym graczem. Jednakże przynajmniej niektóre jej wpływy i komunikaty, jakie emituje, zostają przez mieszkańców zaprzeczone lub zlekceważone, a czasem aktywnie zwalczane. Najemcy mieszkań migracyjnych potrafią bowiem czytać przestrzeń wynajmowanego mieszkania, tyle że w pewnych fragmentach starają się ten odczyt zignorować, przeformułować lub zniweczyć. Mamy tu więc do czynienia z pewnego rodzaju podwójnością: na dyskurs domu doskonale znany przecież mieszkańcom, mocno wpisany w ich wyobrażenie o mieszkaniu i domowości, na ich mieszkaniowe doświadczenia wreszcie, dodatkowo wzmacniane przez aktywność samej fizyczności mieszkania, nakłada się sfera znaczeń pochodzących z (jakiegoś) definiowania swojego aktualnego zamieszkiwania czy mówiąc ogólniej – życiowej sytuacji. Definiowanie to nie jest dane, lecz w dużej mierze zadane.

Zdjęcia i wnioski zamieszczone w poniższym fotoeseju pochodzą z badań terenowych przeprowadzonych między 2007 a 2010 rokiem w Warszawie. Wieloaspektowe rozwinięcie problematyki znajduje się w książce *Niedom*.

Socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych (2012) Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, Magdalena Łukasiuk, Marcin Jewdokimow.



Fot. 1. Kolejni lokatorzy instalują się w niedomu w poczuciu tymczasowości. Ich ciała dopasowują się do nowej przestrzeni życiowej, ale równocześnie ćwiczą się w odzwyczajaniu, odchodzeniu od starych – rodzinnych, domowych nawyków. W kolejnych cyklach instalowania się i odinstalowywania (związanych z przeprowadzkami do kolejnych mieszkań) nabywają sprawności nomady, który wszędzie potrafi urządzić sobie życie. W tym sensie przestrzeń niedomu stanowi także bodziec, plac treningowy czy poligon, na którym doskonalą się migracyjne kompetencje lokatorów, silnie związane z procesem indywidualizacji.



Fot. 2. Jedną z najbardziej wyrazistych cech niedomu jest to, że jest on przechodni. Przechodniość niedomu widać oczywiście w rotacji mieszkańców, ale nie ten aspekt jest tu najciekawszy. Bardziej dogłębnie przechodniość można dostrzec w subtelnym oscylowaniu pomiędzy efektami prywatności a otwarciem na zewnątrz. Z jednej strony bowiem mieszkańcy, głównie ze względów pragmatycznych, starają się zabezpieczyć swoje dobra (sprzęty, dokumenty, kluczyki od samochodu, biżuterię itd.) przechowywane w mieszkaniu migracyjnym przed ewentualną kradzieżą, z drugiej zaś – sama przestrzeń niedomu nie zasługuje na taką „obronę”, np. przed nocowaniem słabo znanych gości czy imprezami o nieprzewidywalnym scenariuszu, na co zasługiwałby dom.



Fot. 3. W niedomu nakładają się na siebie porzucone dyskursy domowości właściciela, przypadkowe znaczenia odziedziczone po poprzednich składach mieszkańców oraz te, które wpisują weń aktualni lokatorzy. Tym samym przestrzeń niedomu nigdy nie staje się domknięta ani nie zyskuje waloru tożsamościowego, definiującego dla swoich mieszkańców. W stosunku do tradycyjnego domu jest to wielka zmiana. Wzory obcowania z przestrzenią ulegają tutaj znaczącej redefinicji: z obcowania identyfikacyjnego, tożsamościowego na obcowanie zorientowane pragmatycznie. Innymi słowy niedom i jego fragmenty klasyfikowane są przez lokatorów w kategoriach wygody, ceny, ewentualnych niedogodności, powierzchni całości i poszczególnych pomieszczeń, wyposażenia, lokalizacji itd., nie zaś w języku autodefinicji czy emocji. Stąd m.in. zwielokrotnienia przedmiotów,

których „nie ma co wyrzucać, bo mogą się przydać”, czy też niewykorzystywanie części z nich – nienależących do lokatora, niepotrzebnych teraz, przechowywanych komuś innemu.



Fot. 4. Pierwszy okres zamieszkiwania związany jest z instalowaniem się w nowej przestrzeni. Większość lokatorów wykazuje potrzebę nadawania jej na tym etapie nieco bardziej osobistego, a więc postrzeganego jako swojski i bliski, charakteru. W przypadku mieszkań migracyjnych proces ten odnosi się jednak tylko do wybranych fragmentów przestrzeni, które w przyszłości mają zostać zakwalifikowane jako *moje*, nie zaś do całego mieszkania. Najbardziej powszechnie stosowaną strategią jest tu umieszczanie w przestrzeni mieszkalnej własnych przedmiotów, dekoracji i pamiątek. Jednakże mieszkańcy „przyzwyczajają się”, „przestają zauważać” a nawet z czasem „zaczynają lubić” także dekoracje pozostawione przez właścicieli, a więc związane z obcym uniwersum symbolicznym. Choć zdjęcia rodzinne czy inne ważne dla mieszkańców odniesienia symboliczne zawsze pojawiają się w przestrzeni *mojej*, to jednak częstokroć nie usuwają oni, choć

mogliby, zastanych, dosyć przypadkowych dekoracji. Pokazuje to właśnie ową zakładaną tymczasowość, a dokładniej – przechodniość zapisaną w samym niedomu. Kontakt lokatora z mieszkaniem zachodzi tu bowiem tak powierzchownie, że obca symbolika właściwie nie wymaga odniesienia się do niej. Może zostać.



Fot. 5. Stąd też wynika pewnego rodzaju pustka – materialna i emocjonalna – niedomu, odklejenie przedmiotów od ich funkcji, przypadkowość aranżacji, niedogranie, przeoczenia, niedopasowanie... To, co w tradycyjnym domu – pod presją rygoru intymności, prywatności i obsesji czystości, dopasowania oraz higieny w stosunku do ludzi i przedmiotów – wydaje się nieznośne i nieodpowiednie, tu funkcjonuje bez przeszkód, niespasowane, niedopowiedziane. Takie wnętrze nie jest „wszechświatem” i „puzderkiem człowieka prywatnego”, jak pisał w *Pasażach* Walter Benjamin, gdzie każdemu (człowiekowi i przedmiotowi) przysługuje jego miejsce, a w każdym miejscu jest ktoś lub coś. Dyscyplina zamieszkiwania pryska, rozrywając gładką iluzję porządku symbolicznego i pozór ładu. Przedmioty wreszcie

zaczynają żyć swoim życiem. Mieszka się raczej obok przedmiotów niż według wzoru: zdominować albo być zdominowanym. Niedom żyje swoim życiem materialnym i symbolicznym, wywierając wpływ na zmieniających się lokatorów, którzy przychodzą i odchodzą.



Fot. 6. Sama przestrzeń niedomu wraz z jego na bieżąco kształtowaną i modyfikowaną definicją podsuwają mieszkańcom *oferty sensu* zawierające komponent tymczasowości. Innymi słowy, wynajmowane w ten sposób mieszkanie od początku jawi się jako mieszkanie „na chwilę”, „na jakiś czas” i nie warto inwestować w nie, gdyż wiadomo, że nigdy nie będzie *moje*.



Fot. 7. Na szczególną uwagę zasługuje kwestia mediowania praktyk przez przedmioty w mieszkaniu migracyjnym. Jest to bowiem przestrzeń bardzo często „zaludniona” przez przedmioty, które ze względu na status własności (należą do innego lokatora lub właściciela lokalu) nie mogą być usuwane czy przemieszczane, są natomiast – podobnie jak całe mieszkanie migracyjne - przechodnie. Migranci nie kupują zazwyczaj nowych sprzętów, gdyż z powodów ekonomicznych lub praktycznych jest to po prostu nieopłacalne.

Dziela natomiast użytkowanie istniejących według milcząco przyjmowanych bądź zwerbalizowanych na początku zasad, które pozwalają ominąć domowe zasady uwspólnienia. Widać to chociażby na przykładzie lodówki, w której poszczególni lokatorzy układają swoje wiktuały na osobnych półkach; woda, margaryna czy jajka powtarzają się prawie na każdej. Materialna tkanka niedomu silnie mediuje praktyki współzamieszkiwania.



Fot. 8. Ważnym zabiegiem stosowanym przez migrantów jest specyficzna, od początku zakładana płytkość i nietrwałość cielesnych schematów operacyjnych wypracowywanych na użytek zamieszkiwania w danym mieszkaniu.

Owa strategia związana z przechodnością niedomu przejawia się w stosowaniu wobec niego czy w relacji z nim słabo wcielanych i łatwo „wycielanych” schematów operacyjnych. Jednocześnie ujmując tę właściwość od strony niedomu trzeba zauważyć, że w takim mieszkaniu zadomowiło się już wiele osób w różnych składach i konfiguracjach, pozostawiając w jego substancji i wyposażeniu swoje nawykowe piętno. Samo mieszkanie upodabnia się więc pod tym względem do przestrzeni tranzytowej, która przechowuje czy kumuluje w sobie tak wiele różnorodnych, osobistych śladów, że staje się zupełnie nieidentyfikująca, „wyślizgana”, niczyja. Przechodnia czy niemiejscowa właśnie.

Non-home. Transcending the Ideal of Home in a Migrants' Dwelling

The photo-essay aims at presenting selected characteristics of migrants' dwelling (an untypical dwelling formation) such as: temporality, dialectics of openness on others and closeness in private space or poor material culture. Authors' interpretations these characteristics allow for redefining migrants' dwelling as a non-home, a concept introduced as a result of their boarder studies on dwelling cultures in the context of migration. A non-home is neither a simple nor a sophisticated anti-thesis of a home. It rather consists of a mixture of components, directly transferred from home and beyond. Interpretations of a non-home illustrate selected dimensions of contemporary transformations of culture.

Presented photos were captured during our field study between 2007 and 2010 in Warsaw.

Key words: home, dwelling, non-home.